

KAROLINA WOJCIECHOWSKA  
WYDZIAŁ HISTORYCZNO-SOCJOLOGICZNY  
UNIwersytet w Białymstoku  
E-MAIL: KARARASTA@INTERIA.PL

## ADAPTACJA TRADYCJI KULTUR MUZUŁMAŃSKICH W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ

Wraz z napływem muzułmańskich imigrantów do państw zachodnioeuropejskich przedostała się ich kultura i tradycja. Większa część muzułmanów chętnie sięga do początków rozkwitu religii muzułmańskiej i kontynuuje tradycje przodków. Nabywają w ten sposób przeświadczenie, iż odrywając się od swojego macierzystego kraju nie zostali odarci z całości posiadanych dóbr kulturalnych. Tradycja muzułmańska wiąże się nie tylko z obchodzeniem świąt i celebrowaniem większych uroczystości rodzinnych. Występuje także w życiu codziennym każdego muzułmanina bez względu na jego stan majątkowy. Zarówno podejście muzułmanów do kontynuowania pewnych obrządków, jak i one same budzą kontrowersyjne odczucia w umysłach Europejczyków. Często determinują trudności i problemy, z którymi państwa muszą się uporać. Muszą, ponieważ tradycja to aspekt życia, którego nie da się wyeliminować w przeciągu kilku lat. Trudno też wyeliminować zachowania, które towarzyszyły przodkom muzułmanów przez setki lat. Próby likwidowania tradycji muzułmańskiej mogłyby przynieść niepożądane skutki i spowodować protesty w środowiskach broniących praw człowieka. Państwa europejskie muszą więc tak kształtować swój system, aby muzułmanie mogli praktykować swoje tradycje, nie naruszając przy tym swoich własnych interesów [Zawadewicz 2008: 132].

Ogólny zarys kształtowania praktyki tradycji muzułmańskiej w krajach Unii Europejskiej w ostatniej dekadzie ma na celu pokazanie różnicy pomiędzy dwoma płaszczyznami: konserwatywnym islamem oraz liberalnym charakterem ustroju państw europejskich. Ustrój ten przede wszystkim dotyczy samych obywateli, którzy są głównym odbiorcą praw i porządku zaprowadzonego przez rządy. To, czy muzułmańskie gminy w danym kraju będą mogły praktykować obrzędy przywiezione z krajów macierzystych zależy również w dużym stopniu od odbioru społecznego. Większość tradycji muzułmańskich wywołuje oburzenie w kręgach europejskich, godząc nieraz w wartości od dawna przyjęte przez

Zachód. W świecie, w którym religia jest sprawą prywatną obywatela, wyznawcy islamu nie popierają europejskiego sekularyzmu, z drugiej jednak strony jest to dla nich sporym udogodnieniem. Podczas gdy dla Europejczyka tradycja jest niezobowiązującą formą łączącą go z przeszłością, niejako nadającą szczególnie ton pewnym wydarzeniom, to dla muzułmanina jest bezwzględny obowiązkiem narzuconym przez religię, która reguluje całokształt życia muzułmanina od jego narodzin do śmierci. Z roku na rok przybywa sceptyków islamu, dla których trudno dostrzec cechy łączące tradycje muzułmańską z tradycjami zachodnioeuropejskimi. Przytoczone w niniejszym tekście przykłady pokazują, że, niestety, w większości przypadków teoria ta się potwierdza i całkowicie znajduje swoje uzasadnienie w praktyce.

Tradycja u muzułmanów jest jedną z ważnych podstaw w stanowieniu prawa muzułmańskiego. Jest główną siłą sprawczą w nadawaniu muzułmańskiemu prawu kształtu i wydawaniu na jego podstawie sądów. Zgodnie z tradycją są ustanowione najważniejsze przypisy prawa, którymi kierują się muzułmanie, czyli szariatu. W prawie muzułmańskim są także stosowane słowa proroka Mahometa, które zostały zachowane w tradycji. Znaczy to, że wierni przekazując te słowa z pokolenia na pokolenie stworzyli rodzaj tradycji, którą także traktują jako wyznacznik prawny w obrębie ich religijności [Baranowski 1987: 38]. Wiele z przypisów wchodzących w skład szariatu z trudnością odnajduje odzwierciedlenie w dzisiejszych czasach, ale islamiści są do niego głęboko przekonani i stosują te z najwyższą gorliwością.

Konflikt powstaje, gdy prawo muzułmańskie koliduje z prawem państwa europejskiego bądź, gdy łamie przepisy tego drugiego. Z problemem tym boryka się większość krajów europejskich, gdyż gminy muzułmańskie stosując swoje prawo nie zawsze zdają sobie sprawę z faktu, że może zajść konflikt z prawem europejskim. Państwa europejskie z kolei nie respektują w pełni prawa muzułmańskiego. Z biegiem ostatnich lat tendencja ta ulega zmianie. W widoczny sposób zaznacza się stosowanie przez sądy państwa UE (szczególnie brytyjskie) prawa szariatu w rozprawach dotyczących kwestii rodzinnych, jak: dziedziczenie, rozwody, małżeństwa<sup>1</sup>. Tak, więc małżeństwo, które zostało zawarte w obrzędzie muzułmańskim, a nie zostało zawarte w mocy prawa cywilnego danego kraju europejskiego, nie jest przez nie uznawane. W 2013 roku Hesja – jedno z niemieckich krajów związkowych – nadał islamowi status prawny. Umożliwiło to działania islamowi jako religii z włączeniem stosowania szariatu w orzecznictwie sądowym<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> <http://www.euroislam.pl/index.php/2014/03/wielka-brytania-szariat-staje-sie-oficjalnym-prawem/> [10.04.2014].

<sup>2</sup> Oczywiście prawo szariatu stosowane jest tylko i wyłącznie w stosunku do obywateli muzułmańskich.

Wieloność w islamie jest rzeczą normalną i szeroko praktykowaną nawet w krajach europejskich, w których poligamia jest zakazana i nie jest uznawana w prawie europejskim [Mrożek-Dumanowska 2005: 77]. Wielu muzułmanów przyjeżdżając do Europy sprowadzało potem swoje żony i dzieci. Problem pojawiał się z chwilą, gdy zamiast jednej żony mieli oni zamiar sprowadzić dwie bądź trzy. Wtedy państwo przyjmujące uznawało tylko pierwszą żonę. Jeszcze w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych mężczyźni muzułmańscy mieszkający już w Europie i posiadający już jedną żonę sprowadzali następne, biorąc legalny ślub w macierzystym kraju zgodnie z obrządkiem muzułmańskim i sprowadzali je do Europy. Okazywało się jednak, że kolejna małżonka nie posiada przysługujących jej praw z tytułu bycia żoną. Dzięki ingerencji rządów praktyka ta powoli przestaje być stosowana. Wieloność jest nieakceptowana nie tylko w aspekcie prawnym, ale też społecznym. W Europie posiadanie kilku żon nigdy nie było dopuszczalne; obecnie jest także odrzucane jako model rodziny.

W tradycji muzułmańskiej istnieje praktyka, która w ostatnich latach budzi gwałtowne emocje. Jest to ekscyzja, czyli obrzezanie kobiet zwane potocznie FGM (z ang. *Female Genital Mutilation*). Powstało wiele organizacji walczących o zaprzestanie tej praktyki, a także pomagających kobietom, które padły ofiarą tej tradycji. Jedną z pierwszych organizacji, zainteresowanych FGM była ONZ. Zaproponowała ona współpracę Waris Dirie – somalijskiej modelce, która została obrzezana jako mała dziewczynka [Dirie 1999: 243]. Dotychczas w Europie powszechnie uważano, iż taka praktyka jest stosowana tylko w krajach arabskich. Okazało się jednak, że wraz z imigracją muzułmańską problem pojawił się w Europie. Jego wyeliminowanie nie jest jednak łatwe, gdyż obrzezania nie dokonuje się w gabinetach lekarskich, ale w domach prywatnych przez kobiety, które nie mają sterylnych narzędzi. Często też dziewczynki były wywożone do krajów ich rodziców i tam rytualnie obrzezane. Tak postępowali głównie imigranci zamieszkujący we Francji [Weil-Curiel 2007: 148]. Znaczna część dzieci imigrantów to już obywatele francuscy, których chroni prawo francuskie, w innych państwach Europy Zachodniej również zabrania się wykonywania zabiegu ekscyzji. Rząd francuski nakazał przebadanie każdej dziewczynki, która udaje się do jakiegokolwiek kraju arabskiego, aby stwierdzić, czy nie jest obrzezana. Po powrocie ponownie je badano. To uchroniło wiele dziewczynek przed okaleczeniem. Państwa europejskie zdecydowanie potępiają tę praktykę i zwalczają ją [Balicki 2010: 360-361]. Na europejskich uniwersytetach medycznych są prowadzone specjalne wykłady poświęcone FGM. Istnieją jednak dane potwierdzające, że można poddać się temu zabiegowi w gabinecie lekarskim za odpowiednią opłatą. Dziś ekscyzja jest karana jako okaleczenie cielesne i oso-

bie ją wykonującej grozi do 30 lat pozbawienia wolności. Znaczna część państw europejskich posiada już właściwe zapisy w kodeksie karnym, ale nie są one stosowane w praktyce [Weil-Curier 2007: 154].

Obrzędem bardzo ważnym dla muzułmanów ze względu na rodzaj spożywanych przez nich posiłków jest rytualny ubój zwierząt. Muzułmanie, jak powszechnie wiadomo, nie jedzą wieprzowiny, mięsa osła czy muła<sup>3</sup>. Zgodnie z wiarą islamu mięso spożywane przez muzułmanina powinno pochodzić od czystego zwierzęcia, które było hodowane w naturalny sposób i zabite zgodnie z rytuałem muzułmańskim. Polega on na przecięciu zwierzęciu tchawicy oraz głównej tętnicy oraz żyły, aby się wykrwawiło, aż do momentu zgonu. Podczas uboju muszą być wypowiedziane słowa: „W imię Boga, Bóg jest największy” w języku arabskim [Baranowski 1987: 48]. Z tego względu muzułmanie nie mogli zaopatrywać się w mięso w typowych sklepach spożywczych. Początkowo rodziło to znaczne kłopoty, gdyż muzułmanie, którzy przybyli do Europy nie mogąc kupić mięsa ze zwierzęcia ubitego zgodnie z obrządkiem muzułmańskim, musieli sami poradzić sobie z tym problemem<sup>4</sup>. Zaczęli zakładać ubojnie w domach prywatnych. W niektórych państwach, np. we Francji czy Wielkiej Brytanii, ubój zwierząt w miejscach do tego nieprzeznaczonych jest zabroniony [Kielan-Glińska 2009: 140]. Kiedy więc zorientowano się, że istnieją takie nielegalne zakłady mięsne powoli zaczęto je likwidować, co wzbudziło ostry sprzeciw muzułmańskich społeczności. Próbowano też dojść do porozumienia, proponując ubijanie w sposób tradycyjny zwierząt w państwowych zakładach mięsnych. Muzułmanie i na to się nie godzili, ponieważ zwierzę musi być zabite przez muzułmanina i nie mieć styczności z mięsem np. wieprzowym. Państwa europejskie w końcu zgodziły się na zakładanie specjalnych ubojni, co spowodowało protesty organizacji broniących praw zwierząt. Zwierzę zabite w sposób *halal* musi się wykrwawić, umierając powoli i męcząc się.

W Niemczech taki ubój jest zakazany przez prawo. Trwa, więc tam ciągle konflikt, ponieważ sądy niemieckie stale odrzucają kolejne wnioski o zezwolenie na dokonanie uboju według tradycji muzułmańskiej [Nalborczyk 2005: 353]. Niemieccy muzułmanie muszą więc zaopatrywać w mięso sprowadzane z innych krajów bądź z nielegalnego uboju. Niejedzenie przez nich mięsa ogólnie dostępnego w Europie jest także dodatkowym problemem dla placówek wychowawczych, które muszą przygotować właściwe potrawy. W duńskich szkołach z powodu protestów rodzin muzułmańskich wycofano ze szkolnego menu dania zawierające mięso. Spór jednak był toczony głównie o wieprzowinę.

<sup>3</sup> Mięso pochodzące z tych zwierząt jest uznawane przez muzułmanów za nieczyste.

<sup>4</sup> Żywność *halal* musi spełniać określone wymogi nałożone przez islam. Najistotniejszą kwestią jest zakaz spożywania wieprzowiny, która w Europie jest powszechnie konsumowana [zob. Widy 2005: 79].

Natomiast duńskim rodzinom nie spodobało się wycofanie mięsa wieprzowego ze szkolnego jadłospisu, gdyż od wieków stanowiła ona podstawę ich potraw. Z kolei w jednej z duńskich szkół gastronomicznych obowiązek próbowania mięsa wieprzowego oraz alkoholu obowiązuje wszystkich uczniów bez wyjątku. Konserwatywni muzułmanie z tego względu nie mają możliwości ukończenia tych szkoleń<sup>5</sup>. Istnieje wiele podobnych przykładów, które pokazują, jak pełne sprzeczności są doktryny życia codziennego muzułmanów i Europejczyków.

Muzułmanie jak znaczna część wyznawców określonej wiary potrzebują miejsc, w których mogliby się modlić i obchodzić święta. Zakładanie czy budowa meczetów to obecnie jeden z głównych priorytetów świata muzułmańskiego w Europie Zachodniej. Jeszcze w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych liczba meczetów w państwach europejskich nie przekraczała stu. Było ich niewiele ze względu na niewielkie środki finansowe, którymi dysponowały gminy muzułmańskie, a także z powodu niejasno uregulowanego statusu prawnego dotyczącego zakładania świątyni innych niż chrześcijańskie. W ostatniej dekadzie państwa europejskie zmieniły kierunek polityki wobec budowania i zakładania meczetów. Ich liczba zaczęła gwałtownie wzrastać. Znaczna część meczetów w Europie znajduje się w opuszczonych budynkach bądź domach prywatnych. Miejsca te nie są jednak uznawane przez muzułmanów za prawdziwe meczety – o wiele bardziej pasującymi słowami są: „domy modlitewne” lub „miejsca kultury muzułmańskiej” [Stryjewski 2005: 536].

Niewielka liczba meczetów ma autentyczny wygląd, czyli nie posiada kopuły i minaretów. Związane to jest to z wyeksponowaniem w krajobrazie symboliki religijnej. Z tego też względu znaczna część meczetów, która uzyskuje pozwolenie na budowę, powstaje na obrzeżach miasta. Budowanie meczetu trwa wiele lat. Związane jest to z trudnościami stawianymi przed realizatorami budowy świątyni [Pędziwiatr 2007: 133]. Budowa świątyni niechrześcijańskiej wiąże się z trudnościami administracyjnymi. Europejczycy obawiają się, że wyeksponowanie symboliki muzułmańskiej mogłoby zachwiać ich przekonanie o jedności chrześcijańskiej Europy [Nalborczyk 2005: 347]. Mogłoby to także być namacalnym dowodem na to, iż muzułmanie nie znajdują się w Europie tymczasowo, ale stają się powoli jej mieszkańcami. Meczety wybudowane zgodnie z architekturą wschodnią w centrum większego miasta europejskiego z pewnością budziłyby kontrowersje i mieszane uczucia względem samych muzułmanów, którzy aktualnie nie cieszą się szczególną sympatią Europejczyków. Należy też zaznaczyć, że w krajach, w których istnieje wielokulturowość w społecznościach muzułmańskich zakładane są osobne meczety dla osobnych grup

<sup>5</sup> <http://www.euroislam.pl/index.php/2012/02/dania-wieprzowina-na-drodze-do-zdobycia-zawodu/> [10.05.2014].

narodowościowych. Na przykład w Wielkiej Brytanii osobne meczety są dla Pendżabczyków, imigrantów z Afryki Wschodniej czy Jemeńczyków. Tłumaczy to poniekąd dość dużą liczbę świątyń muzułmańskich w Wielkiej Brytanii, bo około 1200 – są to jednak dane niepełne [Nalborczyk, Sieklucka 2005: 388].

Tradycja w kulturze muzułmańskiej jest tak ważna, że w jej obronie wierni, są gotowi uczynić wszystko – posunąć się nawet do zbrodni. W ciągu ostatnich dwudziestu lat odnotowano wiele przypadków zabójstw, zastraszeń i innych gróźb w kierunku osób, które próbują walczyć z niektórymi tradycjami muzułmańskimi bądź przedstawiają je w mediach. Europejczycy swój zasób wiedzy o islamie i jego wyznawcach czerpią głównie z prasy i telewizji, w których nagłaśniane są tylko zdarzenia, które wstrząsają odbiorcą [Kielan-Glińska 2009: 195]. Tradycja, której tak starają się strzec muzułmanie dotyczy głównie kobiet – tego, jak są postrzegane i traktowane w kulturze islamu. Koran mówi o równości mężczyzn i kobiet, dodając jednak, że mężczyzna stoi o jeden stopień wyżej od kobiety ze względu na rolę żywiciela. Jej niski status we współczesnym świecie muzułmańskim nie znajduje poparcia w wersach Koranu, a jest on jedynie głosem dawnych czasów sprzed nadejścia islamu – czasów pogańskich [Balicki 2010: 151]. W ostatniej dekadzie społecznością europejską wstrząsnęła wieść o zabójstwie Theo van Gogha – holenderskiego reżysera, który w swoim filmie *Posłuszeństwo* (ang. *Submission*) pokazał obraz zniewolonej muzułmanki. Za nakręcenie tego filmu oraz postawę antymuzułmańską został zamordowany w 2004 roku w biały dzień na oczach świadków przez muzułmanina z holenderskim obywatelstwem, będącego potomkiem imigrantów. Morderstwo zostało dokonane w okrutny i barbarzyński sposób [Buruma 2008: 8]. Napastnik zostawił ofiarę z dwoma nożami wbitymi w pierś i przybitym liście, w którym nawoływał do świętej wojny. Po tym zdarzeniu współpracowniczka van Gogha – Ayaan Hirsi Ali – Somalijka walcząca o prawa kobiet muzułmańskich, która wraz z zamordowanym reżyserem stworzyła film *Posłuszeństwo* była zastraszana oraz grożono jej śmiercią. Przez dłuższy okres musiała się ukrywać. Dziś nie rusza się nigdzie bez ochroniarza [Buruma 2008: 144].

Przypadek Ayaan jest szczególny. Przybyła do Holandii z Somalii pozbawiona środków do życia, starając się o azyl. Początkowo pracowała jako sprzątaczką, potem jako tłumaczka, a następnie została współpracowniczką van Gogha. Jej najważniejszym celem jest zwalczanie negatywnych tradycji muzułmańskich dotyczących kobiet; jest ich zagorzałą przeciwniczką [Balicki 2010: 153]. Walczy o wolność kobiet muzułmańskich i o wprowadzenie odpowiednich zmian w ustawodawstwie holenderskim, aby jeszcze skuteczniej eliminować tradycję okaleczania. Przygotowywany był już scenariusz do filmu *Posłuszeństwo II*, będący kontynuacją dzieła van Gogha [Ockrent 2007: 255]. Z powo-

dów bezpieczeństwa Ayaan Hirsi Ali zawiesiła ten projekt. Powodem rezygnacji z nakręcenia drugiej części *Posłuszeństwa* nie był strach. Hirsi Ali wyraziła jedynie w uzasadnieniu dla Dutch.TV niesmak wobec atmosfery strachu, jaką nieustannie według niej stwarza islam<sup>6</sup>. Zdarzenia te stanowią przykład, iż nie każda tradycja muzułmańska jest do zaakceptowania w kulturze europejskiej. Nie każda z nich może funkcjonować w Europie na takich samych prawach jak w krajach arabskich.

Społeczeństwo UE nie akceptuje ingerencji muzułmańskiej społeczności w tradycje zakorzenione w historii poszczególnych krajów. Przykładowo sprzeciwiono się przedsięwzięciu urządzania jarmarków świątecznych w Monachium w 2013 roku, a wcześniej rada miasta Kokkedal w Danii (z większością muzułmanów wśród członków) podjęła decyzję o nieustawianiu bożonarodzeniowej choinki na runku głównym miasta ze względu na duże koszty<sup>7</sup>. Również wyżej wspomniany przypadek niewydawania przez szkoła stołówkę mięsa wieprzowego w jednej z duńskich szkół nie spodobał się tamtejszym rodzicom uczniów, co z pewnością „odbiło” się na kontaktach z muzułmańską społecznością. Restrykcyjne zachowanie muzułmanów może być tłumaczone wykorzystaniem dość liberalnej polityki krajów przyjmujących. Przeważają jednak głosy o potrzebie dostosowania islamskich zwyczajów do tych europejskich, a nie odwrotnie. Według B. Tibi, społeczność muzułmańska powinna być ostrożna w dochodzeniu swoich praw, licząc się z narastającą niechęcią i uprzedzeniami ze strony społeczeństwa przyjmującego<sup>8</sup>. Skoro polityka ignorowania zachodzących zmian kulturowych, prowadzona dotychczas przez większość krajów Unii Europejskiej, zawiodła, wykorzystywana była polityka ustępstw, która także nie cieszy się poparciem wśród obywateli Unii Europejskiej. Według sondaży we Francji ponad połowa ankietowanych uważa, że islam nie należy do wartości społeczeństwa francuskiego, jest nietolerancyjny i negatywnie postrzegany, a prawie 90% jest przeciwko noszeniu burki i zdecydowanemu zakazowi noszenia hidżabu w miejscach publicznych<sup>9</sup>. Podobne odpowiedzi uzyskano w ankiecie przeprowadzonej w Niemczech.

Kwestią biorącą górę nad całością adaptacji rytuałów muzułmańskich jest fakt, że w krajach arabskich, w których znaczna część wyznawców to muzułmanie, a górującym oraz niejednokrotnie jedynym prawem jest prawo szariatu. Od reszty w tym wypadku odstaje Turcja, która w swej konstytucji zakłada la-

<sup>6</sup> <http://www.rnw.nl/africa/bulletin/ayaan-hirsi-ali-%E2%80%9Csubmission-ii-too-risky%E2%80%9D>.

<sup>7</sup> <http://www.euroislam.pl/index.php/2012/11/muzulmanskie-swieto-tak-choinka-na-swieta-nie/>.

<sup>8</sup> Bassam Tibi – profesor nauk politycznych urodzony w Damaszku, a obecnie mieszkający w Niemczech, autor licznych opracowań związanych z islamem; [zob. Balicki 2010: 96].

<sup>9</sup> <http://www.euroislam.pl/index.php/2013/12/antylislam-i-islam-na-zachodzie/>.

icki charakter państwa. W ostatnich latach jej polityka coraz bardziej zmierza w bardziej radykalnym kierunku, dając religii pierwszeństwo w ustanawianiu porządku publicznego [Kasprzak, Bury 2007: 232]. Tak więc w przeważającej liczbie krajów arabskich Koran jest jedynym i prawdziwym wyznacznikiem prawa [Alcader 2010: 300]. Reguluje on wszystkie aspekty życia muzułmanów, stwarzając siatkę władzy z której nie sposób się wydostać. W państwach Unii Europejskiej z kolei istnieje swoboda dotycząca wyznania jak i indywidualnych wyborów jednostki, przy jednoczesnym poszanowaniu prawa. System prawny państw europejskich został stworzony w oparciu o zasady demokracji, z kolei system prawny muzułmanów stworzony jest w oparciu o autorytarne zasady religijne zawarte w Koranie, spisany ponad tysiąc lat wstecz.

Podsumowując powyższy zbiór danych na temat szeroko pojętej praktyki tradycji muzułmańskiej można się przekonać, jak bardzo różna jest kultura muzułmanów od kultury laickiej Europy. Celem było dowiedzenie, że w czasach współczesnych, gdy wytworzyły się prawa człowieka, dzieci, a także zwierząt - praktyki jakie niesie ze sobą islam są całkowitym zaprzeczeniem współczesnego porządku europejskiego, kolidując z podstawowymi i niezbywalnymi prawami jednostki oraz jej wartościami. Biorąc pod uwagę powyżej przytoczone fakty, opinie publiczną oraz prawo europejskie, adaptacja tradycji muzułmańskiej nie jest w pełni możliwa i do zaakceptowania w pierwotnej formie.

## Bibliografia

- Alcader J. (2010), *Prawdziwe oblicze islamu*, Komorów
- Balicki J. (2010), *Imigranci z krajów muzułmańskich w Unii Europejskiej. Wyzwania dla polityki integracyjnej*, Warszawa
- Baranowski W. (1987), *Świat islamu*, Łódź
- Buruma I. (2008), *Śmierć w Amsterdamie: zabójstwo Theo van Gogha i granice tolerancji*, Kraków
- Dirie W. (1999), *Kwiat pustyni*, Warszawa
- Kasprzak J., Bury J. (red.), (2007), *Prawo karne islamu*, Warszawa
- Kielan-Glińska I. (2009), *Muzułmanie w laickiej Francji (1974–2004)*, Kraków
- Mrożek-Dumanowska A., Zdanowski J. (2005), *Islam a globalizacja*, Warszawa
- Nalborczyk A. S. (2005), *Muzułmanie w Niemczech – wielka społeczność nieuznana przez państwo*, [w:] A. Parzymies (red.), *Muzułmanie w Europie*, Warszawa
- Nalborczyk A. S., Sieklucka A. (2005), *Muzułmanie w Wielkiej Brytanii – jedna czy wiele społeczności muzułmańskich?*, [w:] A. Parzymies (red.), *Muzułmanie w Europie*, Warszawa
- Ockrent C. (2007), *Ayaan Hirsi Ali – deputowana a islam*, [w:] C. Ockrent (red.), *Czarna księga kobiet*, Warszawa



- Pędziwiatr K. (2007), *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków
- Stryjewski R. (2005), *Muzułmanie we Włoszech*, [w:] A. Parzymies (red.), *Muzułmanie w Europie*, Warszawa
- Weil-Curier L. (2007), *Ekscyzja we Francji*, [w:] C. Ockrent (red.), *Czarna księga kobiet*, Warszawa
- Widy M. (2005), *Życie codzienne w muzułmańskim Paryżu*, Warszawa
- Zawadewicz M. (2008), *Życie codzienne w muzułmańskim Londynie*, Warszawa

### **Źródła internetowe**

- <http://www.euroislam.pl/index.php/2012/02/dania-wieprzowina-na-drodze-do-zdobycia-za-wodu/> [10.04.2013]
- <http://www.rnw.nl/africa/bulletin/ayaan-hirsi-ali-%E2%80%9Csubmission-ii-too-risky%E2%80%9D> [10.04.2013]
- <http://www.euroislam.pl/index.php/2012/11/muzulmanskie-swieto-tak-choinka-na-swietanie/> [11.05.2013]
- <http://www.euroislam.pl/index.php/2013/12/antyislam-i-islam-na-zachodzie/> [02.01.2013]
- <http://www.euroislam.pl/index.php/2014/03/wielka-brytania-szariat-staje-sie-oficjalnym-prawem/> [02.01.2013]

**SUMMARY****Adaptation of Muslim Cultural Traditions  
in the Member States of the European Union**

Muslim religious practices are very often commented in the media by the society of Western Europe. Most of those practices are unacceptable. In present times most Islamic practices are not supported by Europeans and taken as barbarian. For many years governments of EU countries have been trying to stop their progress beyond their borders and fight with them as well. A conservative part of the Muslim society consequently stands on the side of tradition. Some Muslim rituals cannot be adapted in any possible legal way because they are at odds with a liberal character of the policy of relevant countries. Muslims as a big group cannot remain unnoticed. Adaptation of their tradition and culture is justified as well, insofar it has not intruded in the EU countries' laws. There is still a lot of work to be done to find agreement between the societies of Muslim and autochthonic citizens of Europe.

**Keywords:**

cross-cultural adaptation, cultural traditions, European Union, Muslims